

wa. *Bibliografia* zawiera rejestr archiwów, różnych instytucji, gdzie znajdują się dokumenty o Jadwidze Królowej, biblioteki, źródła drukarskie i literatura przedmiotu.

Książka księdza Michała Jagosza, poświęcona beatyfikacji i kanonizacji świętej Jadwigi Królowej czyta się z dużym zainteresowaniem. Jej Autor w interpretacji kanonicznej procedury dotyczącej Pani Wawelskiej opiera się na ogromnej ilości dokumentów i na-

ukowych opracowań na jej temat, które urastają do dużej biblioteki. Ponadto nad wartością naukową tego dzieła czuwał znakomity teolog, ks. rektor PAT, prof. dr hab. Adam Kubiś – też redaktor naukowy dzieła zawierającego dokumenty z sympozjów i uroczystości ku czci świętej Jadwigi Królowej pt. *Jubileusz sześćsetlecia Wydziału Teologicznego w Krakowie 20 X 1996 – 20 X 1997*.

Jan Majda

*Hebrajsko-polski Stary Testament – Pięcioksiąg. Przekład interlinearny z kodami gramatycznymi, transliteracją oraz indeksem rdzeni, oprac. i wstęp A. Kuśmirek (Prymasowska Seria Biblijna 22), Oficyna Wydawnicza „Vocatio”, Warszawa 2003, stron: XX; 866*

W niedługim czasie po wydaniu hebrajsko-polskim Księgi Rodzaju (*Hebrajsko-polski Stary Testament - Księga Rodzaju. Wydanie interlinearne z kodami gramatycznymi, transliteracją oraz indeksem rdzeni [Prymasowska Seria Biblijna 14]*, Oficyna Wydawnicza „Vocatio”: Warszawa 2000) otrzymujemy podobne wydanie całego Pięcioksięgu. Jest to również dzieło Anny Kuśmirek z wyjątkiem przekładu Księgi Liczb, którego dokonali Iourij Golovanov i Anna Horodecka. Publikacja jest częścią bardzo ambitnego planu wydania całej Biblii w wersji dwujęzycznej. Mamy już *Grecko-polski Nowy Testament. Wydanie interlinearne z kodami gramatycznymi (Prymasowska Seria Bi-*

*blijna 1)*, Oficyna Wydawnicza „Vocatio”: Warszawa 1994, przygotowany przez ks. R. Popowskiego i M. Wojciechowskiego. Teraz możemy się spodziewać kolejnych ksiąg hebrajskich (z aramejskimi fragmentami) ST, a na koniec ksiąg deuterokanonicznych ST, które doszły do nas w całości jedynie po grecku w Septuagincie. Przedsięwzięcie to wymaga wielkiego nakładu pracy. A. Kuśmirek uporała się sprawnie z ogromnym materiałem, robiąc pierwszy, ważny krok i przecierając drogę następcom.

*Hebrajsko-polski Pięcioksiąg* przedstawia tekst biblijny w czterech liniach ściśle zsynchronizowanych ze sobą, tak że każdy wyraz hebrajski ma

swoje odpowiedniki dokładnie nad i pod sobą; cztery zapisy układają się w kolumnę, co ułatwia bardzo analizę słów. Tekst hebrajski stanowi drugą linię. Jest to tekst masorecki według: K. Elliger, W. Rudolph (ed.), *Biblia Hebraica Stuttgartensia*, wyd. 4, Stuttgart 1990, w którym pominięto jednak akcenty, *meteg* oraz odnośniki do masory i aparatu krytycznego, zostawiono natomiast *sof pasuq* (:) oznaczający koniec wersetu oraz litery: ם *p*, ס *s* i odwrócone ן *n*, które dzielą tekst na paragrafy. Uwzględniono też większość poprawek masoretów na marginesie, tzw. *qere*, wskazujących na inną lekturę wyrazów. Wybór ten wydaje się słuszny, bo w ten sposób otrzymujemy tekst bardziej przejrzysty.

Bezpośrednio pod tekstem hebrajskim (linia trzecia) znajduje się dosłowne tłumaczenie polskie, które stara się być jak najbliższe oryginałowi, aby oddać dokładnie każde słowo, często złożone, szyk zdania i związki syntaktyczne. Słowa polskie dodane dla lepszego zrozumienia umieszczone są w nawiasie okrągłym, odpowiedniki słów hebrajskich, które mogą być opuszczone w tłumaczeniu, znajdują się w nawiasie kwadratowym, w miejscu samodzielnych słów hebrajskich pominiętych w tłumaczeniu występują dwie gwiazdki (\*\*), natomiast w miejscu słów hebrajskich, które mogą być inaczej odczytane, tzw. *qere*, trzy gwiazdki (\*\*\*)

W linii czwartej zamieszczono transliterację tekstu hebrajskiego, która oddaje dokładnie zapis hebrajski i pozwala poprawnie przeczytać tekst,

nawet jeśli nie zna się zupełnie języka hebrajskiego. Wprowadzenie polskich odpowiedników dla spółgłosek: ך *w*, ם *j*, צ *c* i nowego znaku dla װ *ś* wydaje się słuszne, chociaż dwie ostatnie spółgłoski transliteruje się powszechnie przez *s* i *ś*. Dobrze, że w przeciwieństwie do *Hebrajsko-polskiej Księgi Rodzaju* zaznacza się inaczej końcowe ך będące *mater lectionis* (<sup>h</sup>), nie transliteruje się *szewa* prostego – niewymawianego, a wymawiane odróżnia się (odwrócone *e* w indeksie górnym) od *chatef segol* – (<sup>e</sup>).

Linia górna (pierwsza) zawiera kody gramatyczne oraz liczby odsyłające do zamieszczonego na końcu książki „Indeksu rdzeni” Kody opisują precyzyjnie pod względem gramatycznym każdy wyraz, z wyjątkiem słów występujących przed *maqgefem*. Uwzględnione zostały przyrostki, natomiast opuszczono przedrostki. Opuszczenia te zostały podyktowane oszczędnością miejsca, aby opasły już tom nie rozrósł się jeszcze bardziej (s. XIII).

Cztery linie uzupełniają się i wzajemnie wyjaśniają, przynosząc wspólnie sporo informacji. Całość poprzedzona jest „Wprowadzeniem”, w którym autorka charakteryzuje krótko język hebrajski i założenia swego przekładu, przedstawia tabele transliteracji spółgłosek i samogłosek hebrajskich oraz kodów gramatycznych, wyjaśnia użyte znaki oraz podaje podstawową literaturę polską. *Hebrajsko-polski Pięcioksiąg* powstał „z myślą o osobach nie znających języka hebrajskiego w ogóle lub tych, którzy znają go w nie

wystarczającym zakresie" (s. XIII), ale z pożytkiem weźmie go do ręki także ktoś bardziej zaawansowany w hebrajskim.

To wartościowe, starannie opracowane dzieło nie uchroniło się od usterek, co jest zresztą niemożliwe przy pracach tego typu. Chciałbym je zasygnalizować, dodając pewne sugestie co do niektórych rozwiązań. Być może pomogą one w opracowywaniu kolejnych ksiąg ST. Uwagi będą dotyczyć poszczególnych linii, a następnie „Indeksu rdzeni” i „Wprowadzenia”

1. Byłoby dobrze objąć kodami wszystkie wyrazy, także te przed *maqgefem*, tym bardziej że niekiedy mamy kilka słów połączonych w ten sposób, np. w Rdz 2, 6 aż cztery, z których trzy pierwsze nie posiadają kodów. A zdarza się, że pierwsze wyrazy są ważniejsze i trudniejsze niż te kończące serię (np. w Rdz 1, 7 z wyrażenia וַיְהִי־כֵן *wajehî-kēn* opisane jest tylko כֵן). Nie poszerzyłoby to znacznie tekstu, gdyż tłumaczenie polskie serii wyrazów połączonych *maqgefem* jest zwykle dłuższe niż zapis hebrajski, zostaje więc sporo miejsca na kody (por. np. Rdz 1, 3). Zapis kodowy można by też skrócić, rezygnując z przerw pomiędzy poszczególnymi znakami, a oddzielając jedynie wyraz główny od przyrostka, np. w Rdz 2, 1 dla צְבָאִם *šbā'ām* zamiast: 2539 - nC bsc 3mp można napisać: 2539-nCbsc 3mp czy 2539nCbsc+3mp, a w Rdz 1, 28 zapis dla וְכִבְשׁוּהָ *wekibšuhā*: 1319-v mp qv3fs można skrócić do: 1319-vmpqv 3fs lub 1319vmpqv+3fs. W ra-

zie potrzeby można zrobić odstęp po *maqgefie*: וַיְהִי־כֵן.

Chyba dałoby się też opisać przedrostki, jeśli nie w takiej formie, jak wyrazy główne, to choćby skrótowo. Można by np. wymienić je i pooznaczać odpowiednimi literami, np. przyimki: בֵּ *bē* 348Pp - b, כֵּ *kē* 1308Pp - k, לֵ *lē* 1428Pp - l, מִן *min* 1713Pp - m, rodzajnik הַ *ha* Pa - r, partykuła pytajna הֲ *hā* Pg - p, spójnik וְ *wē* Pc - w, ׀ *w* inwersyjny - i (jest on bardzo ważny dla rozumienia zdania), zaimek względny שֶׁ *še* Pr - z (lub wykorzystać litery z kodów pisane po P: p, a, g, c, r). Trzeba by wtedy umieścić w „Indeksie rdzeni” także rodzajnik, partykułę pytajną, spójnik, zaimek względny, bo ich tam nie ma. Zapis wyglądałby wtedy tak np.: Rdz 1, 5 וְלֶחֶשֶׁךְ *welachōšek* wlr+1077nCms; Rdz 1, 11 לְמִינוֹ *lemînô* l+1643nCmsc+3ms; וְרַעוּבוֹ *zar'ô-bô* - b+3ms 826nCmsc+3ms; Rdz 1, 28 וְכִבְשׁוּהָ *wekibšuhā* - w+1319vmpqv+3fs; וַיְבָרֶךְ *wajebārek* i+468v3mspi. W tym zapisie kody odnoszące się do jednego wyrazu stanowiłyby ciągły szereg, oznaczenia przedrostka (przedrostków) i przyrostka byłyby połączone z oznaczeniami wyrazu głównego przy pomocy „+” Kody odnoszące się do wyrazów połączonych *maqgefem* można by też połączyć dywizem (-) (np. b+3ms-826nCmsc+3ms).

Przy czasownikach inna kolejność byłaby może lepsza: rdzeń, koniugacja, aspekt (apokopa, *h paragogenicum*, *n energicum*), osoba, rodzaj, liczba (np.

בָּרָא' *bārā'* – 455vqp3ms). Prosiłoby się też uwzględnić w aspekcie czasownika *iussivus* i *cohortativus* (trzeba by je oznaczyć jakimis literami), które mają swoje specyficzne znaczenie. Niekiedy pokrywają się one co do formy z *imperfectum*. Zaznaczenie więc samej apokopy czy *h paragogenicum* nie jest wystarczające. Jeśli *iussivus* i *cohortativus* mają formy własne (apokopa, *h paragogenicum*), to wystarczy wtedy zaznaczyć, że chodzi o te aspekty. Jeśli natomiast ich forma jest identyczna z *imperfectum*, to wtedy można podać, że mamy do czynienia z *imperfectum* w funkcji *iussivu* czy *cohortativu* (i *iussivus*, i *cohortativus*; np. נֶאֱשָׂה *na'šē(h)* w Rdz 1, 26).

W samej tabeli kodów (s. XVI–XIX) istnieje trochę zamieszania. Określenie „Sufiksy osobowe, rodzaju, liczby” sugeruje, jakoby chodziło o odrębne przyrostki, gdy tymczasem jest to jeden przyrostek, który ma różną formę w zależności od osoby, rodzaju i liczby. Nie bardzo też widać różnicę pomiędzy określeniami: „oba rodzaje” i „wspólny dla obu rodzajów” odnoszonymi do przyrostków, które poza tym nie posiadają liczby podwójnej. Przy rzeczownikach i zaimkach podano przyrostki, które dotyczą czasowników: *h paragogenicum* i *n energeticum* (to ostatnie występuje w *imperfectum* i w *imperativie*). Przy zaimkach wymieniono ponadto formę apokopowaną i kohortatywną, które również odnoszą się tylko do czasowników. Wspomnianych przyrostków i form nie ma natomiast przy czasownikach, gdzie być powinny. Wydaje się, że to, co

miało być przy czasownikach, umieszczono częściowo przy imionach i na odwrót. Trzeba by uwzględnić przyrostki przy przymiotnikach i partykułach, bo z nimi także mogą się łączyć. Wskazane byłoby podanie źródła kodów (prawdopodobnie program komputerowy *BibleWorks*), aby mieć ich lepszy przegląd.

Litery oznaczające podział na paragrafy są oddawane przez „- x”, jak wyjaśnia się na s. XX, ale ma to miejsce tylko w Rdz, natomiast w Wj-Pwt spotykamy Dobrze byłoby to ujednolicić.

2. W drugiej linii zawierającej tekst hebrajski prosiłoby się, aby zaznaczać akcent, gdy pada nie na ostatnią, lecz na przedostatnią sylabę (o tych dwóch położeniach akcentu w wyrazie autorka informuje na s. XVI), jak to się robi w pomocach do hebrajskiego (np. מֶלֶךְ). Dobrze byłoby zaznaczyć ten akcent także w transliteracji (np. *mélek* czy *melek*). Ułatwiłoby to poprawne akcentowanie wyrazów, a także pomagało zrozumieć, gdzie *szewa* proste ma być czytane, a gdzie nie, oraz gdzie znak ֿ oznacza *ā*, a gdzie *o*. Dodatkową pomocą w rozstrzygnięciu wątpliwości dotyczących tych samogłosek byłoby umieszczanie *metega* tam, gdzie istnieje pewna nieregularność w sylabie (np. הַיְתָה *hājetā(h)*, וַיְהִי *wajehî*, בָּתִּים *bāttîm*).

Można by się zastanowić, czy zaznaczanie podziału na paragrafy przy pomocy spółgłosek: פ *p*, ס *s* i odwróconego ך *n* jest konieczne, ponieważ podział ten nie wydaje się mieć wiel-

kiego znaczenia. Odwrócony *nun* występuje tylko w Lb 10, 34.36 oraz siedem razy w Ps 107/106 i nie jest nawet zawsze omawiany w objaśnieniach do masory w *Biblia Hebraica Stuttgartensia* (por. np. P. H. Kelly, D. S. Mynatt, T. G. Crawford, *The Masora of Biblia Hebraica Stuttgartensia. Introduction and Annotated Glossary*, Grand Rapids, Michigan–Cambridge 1998). Jeśli litery te miałyby się dalej pojawiać, to chyba lepiej po *sof pasuq* zamykającym wiersz, a nie przed nim (np. w Rdz 1, 6 פּ : אָרְאָ). Trochę mylące jest określenie, że oznaczają one „koniec sekcji i paragrafów” (s. XX), jakby chodziło o jakiś podział i podpodział, gdy tymczasem chodzi o jeden podział na mniejsze lub większe paragrafy. Sekcjami można by nazwać zaznaczane w BHS *śedarim* i *paraszot* (te ostatnie tylko w Pięcioksięgu). Nie do końca też jest zrozumiałe wyjaśnienie, że wspomniane litery nie są oznaczane w „innych liniach”, bo jedynie w linii trzeciej, czyli w polskim tłumaczeniu, nie mają swego odpowiednika.

W tekście hebrajskim pojawia się czasem gwiazdka (\*) lub dwie (\*\*) (por. Rdz 49, 10–11), które nie zostały wyjaśnione na s. XX. Jak się można domyślić, oznaczają one odpowiednio *ketiw* i *qere*. Niekiedy gwiazdki występują dwukrotnie przy jednym wyrazie (np. Wj 27, 11). Czy lekcje masoretów nie byłoby lepiej umieszczać w przypisie? Nie wszystkie *qere* zostały uwzględnione (np. Rdz 33, 4; 35, 21), chyba za *Bible Works*. Dobrze byłoby podać kryterium, jakim kierowano się przy pomijaniu innej lektury. Zdarza

się, że przy węższych spółgłoskach samogłoski nie są podpisywane dokładnie, co czasem może prowadzić do nieporozumień (np. Wj 27, 18 מֹשָׁר mošār). Pod spółgłoskami *d* i *r* samogłoski są podpisywane raczej tak: דִּי רִי.

3. Tłumaczenie polskie jest na ogół bardzo wierne, wręcz niewolnicze, względem tekstu hebrajskiego, co jest jego plusem. Czasem trzeba odejść od dosłowności, żeby przekład był w ogóle zrozumiały, ale w wielu wypadkach nie jest to chyba konieczne (np. można by יהַשְׁמַיִם *haššāmájim* w Rdz 1, 1 oddać przez „niebiosa”, קָרָא *qārā* w 33, 17 przez „nazwał”, אָהֳלוֹ *’ohōlō* w 33, 19 przez „namiot swój”, אֲנָשָׁיו *’anāšâw* w Lb 25, 5 przez „mężów swoich”, a nawet אֶל-אֲחֹתָהּ *’el-’āhōtāh* w Wj 26, 3 przez „do siostry jej”). Spójniki czy liczebniki dwuwyrzowe trzeba by chyba traktować jako całość i nie podpisywać gwiazdek pod drugim członem (np. Rdz 33, 14 עַד אֲשֶׁר *’ad ’āšer* „aż”; 49, 10 עַד כִּי *’ad kī* „aż”; 14, 4 עֶשְׂרֵים *štēm* *’esrē(h)* „dwanaście”; 14, 5 עֶשְׂרֵה *’esrē(h)* „i w czterem nastym”). Czasem brak gwiazdek, gdzie powinny być (np. Rdz 1, 28; Lb 25, 11). Niekiedy pojawia się jedna gwiazdka (\*) także w tłumaczeniu polskim (np. Wj 1, 13–14; 26, 2.6; 27, 18). Nie wyjaśniono jej znaczenia na s. XX. Występuje ona np. w miejscu przyimka z rodzajnikiem i bez rodzajnika, ale dlaczego tylko czasem? Różnie bywają oznaczone krótkie słowa

hebrajskie, które są pominięte w tłumaczeniu polskim, np. נָא *nā'* (por. Rdz 12, 11 i 13, 8), הוּ' *hū'* (por. Rdz 2, 14 i 14, 3), הִי' *hī'* (por. Rdz 7, 2; 10, 12 i 14, 7), אֵת *'ēṭ* z przyrostkami (por. Rdz 1, 27 i 2, 3). W tłumaczeniu przysłówka יוֹמָם *jōmām* „(w) dzień” „w” nie powinno stać w nawiasie (np. Lb 10, 34). Poważniejsze błędy zdarzają się rzadko (np. w Rdz 1, 6 wyrażenie וַיְהִי מַבְדִּיל *wihī mabdīl* powinno być przetłumaczone „i niech będzie rozdzielający [sprawiający rozdzielenie]”).

4. W czwartej linii mamy transliterację tekstu hebrajskiego. Chodzi tu rzeczywiście o transliterację, czyli oddanie znaków hebrajskich alfabetem łacińskim, a nie o transkrypcję, która jest zapisem fonetycznym. We „Wprowadzeniu” (s. XIV–XVI) te dwa terminy używane są zamiennie, jak czyni się to zresztą powszechnie. Transliteracja jest bardzo precyzyjna. Nie różnione pozostają jedynie znaki ם – i םֿ, oddawane jednakowo przez *ê*. W drugim wypadku można by użyć *ê*. Dobrze, że *szewa* proste jest transliterowane, gdy występuje pod spółgłoską, która powinna być podwojona (np. וַיְהִי *wajehī*, וַיְבָרֶךְ *wajebārek*, וַיְכַל *wajekal*). Jak już wspomnieliśmy, pomocne byłoby zaznaczanie akcentu, gdy nie pada na ostatnią sylabę. Graficznie słabo odróżnia się tet (*t*) od *taw* bez *dagesza* (*t̄*) (w *Hebrajsko-polskiej Księdze Rodzaju* było lepiej), a także *alef* (') od *ajina* ('). Być może przy użyciu innej czcionki różnica ta byłaby wyraźniejsza. Dobra jest transliteracja te-

tragramu JHWH z przedrostkami (np. Rdz 24, 3 בְּיְהוָה *ba'dōnāj*; w poprzedniej publikacji było z tym gorzej). We „Wprowadzeniu” podano (s. XX), że tetragram odpowiada słowu *Adonaj*, ale trzeba by dodać, że czasem także słowu *Elohim*; zależy to od wokalizacji tych spółgłosek. Termin הוּ' trzeba by chyba traktować jako *qere perpetuum* i transliterować *hī'*, a nie *hiw'* (por. np. Rdz 3, 12). Tzw. *dagesz* łączący raz jest uwzględniony w transliteracji (np. Rdz 1, 28 לֹל *llō*), raz nie (np. Lb 25, 13 לֹל *lō*). Spotykane błędy dotyczą głównie *szewa* prostego oraz *kamec chatuf*. Zgodnie z klasycznymi podręcznikami do hebrajszczyzny biblijnej *szewa* powinno być np. czytane w Rdz 1, 2 הַיְתָה *hājetā(h)*; 2, 4 בְּהַבְרָאָם *bēhibbārē'ām*; 12,12 וְאָמְרוּ *wē'āmērū* i וְהָרְגוּ *wēhāreḡū*. Natomiast nie powinno być czytane np. w Rdz 2, 2–3 מְלֶאכְתֹּךְ *mela'ktō*. O powinno być czytane np. w Rdz 14, 1.4–5 כְּדֹרְלָ'ֹמֶר *kedorlā'ómer*; 34, 7 כְּשֹׁמ'ֹאֵם *kešom'ām*; Wj 27, 18 מֹשָׁר *mošzār*; Lb 25, 15.18 כֹּזְבִי *kozbi*. Wydaje się, że byłoby chyba lepiej umieścić transliterację zaraz pod tekstem hebrajskim.

„Indeks rdzeni” powinien być nazwany raczej „Indeksem wyrazów” (hebrajskich), gdyż tylko przy czasownikach mamy podany czysty rdzeń, natomiast inne słowa są podane w podstawowej formie. Trudno np. מַמְלָכָה *mamlākā(h)* nazwać rdzeniem. Indeks jest podobny do wykazu słownikowego. We „Wprowadzeniu” termin „rdzeń” nie jest używany w spo-

sób precyzyjny: bywa utożsamiany z „tematem wyrazów” (s. XI) lub z „formą podstawową” (s. XIII), natomiast odróżniany od „wyrazów” (s. XI) i „słów”, które pochodzą od jakiegoś rdzenia (s. XIII). Dziwna jest czasem kolejność słów w indeksie, utrudniająca ich odnalezienie (np. אִשָּׁה *'iššā(h)* znajduje się dopiero po אִשְׁרָי *'ašrē*, אֵלֶּה *'éle(h)* po אֵלֶּה קָנָה *'elqānā(h)*, מָן *mān* po מְנַשֵּׁי *mēnaššī*). Terminy mające różne znaczenia (np. אֵת *'ēt*) byłyby chyba dobrze zaznaczyć podwójnie אֵת1 i אֵת2, opatrując je osobnymi numerami. Być może łatwiej wtedy byłoby rozróżnić je w tekście (np. w Wj 2, 21 pierwsze אֵת nie jest znakiem *accusativu*, lecz przyimkiem „z”; por. Rdz 14, 2 oraz trzecie אֵת w 31, 25; natomiast w Rdz 44, 32 אֵת jest znakiem *accusativu*, a nie przyimkiem).

Trudno jest ująć w krótkim „Wprowadzeniu” podstawowe zasady języka hebrajskiego, ale można by to zrobić chyba w sposób bardziej kompletny. Reguły bywają podawane nieściśle i wybiórczo. ה *h* niewymawiane nie znajduje się „zazwyczaj”, ale wyłącznie na końcu wyrazu (s. X). W odniesieniu do *dagesza* można by wspomnieć, że gdy w grupie *begadkefat* oznacza on inną wymowę, nazywa się wtedy *lene* (skoro nieco dalej mówi się o *forte*), i uściślić, że występuje na początku sylaby, gdy poprzednia jest zamknięta. W odniesieniu do *szewa* prostego pominięte zostały główne zasady rozróżniania pomiędzy *szewa*

ruchomym (wymawianym): po samogłosce długiej nie akcentowanej a spoczywającym (nie wymawianym): po samogłosce krótkiej lub długiej akcentowanej. Trochę niezręcznie brzmi stwierdzenie, że *szewa* należy do „regularnych samogłosek”, bo jest to przecież półsamogłoska. Nieprecyzyjne jest również stwierdzenie, że *szewa* na końcu wyrazu występuje „tylko” przy *kaf*, bo znajdujemy je także przy innych spółgłoskach końcowych (np. אֵת, *'atte*, אֵשׁ *'išbe*). Dobrze byłoby zaznaczyć, że autorka traktuje *szewa* na końcu wyrazu zawsze jako spoczywające (por. np. Rdz 12, 11.13), bo niektórzy czytają *szewa* końcowe pod spółgłoską z *dageszem*. Dla ׀ znakiem jest nie *s*, lecz *š* (s. XIV), a transliteracja *âw* odnosi się do אָוּ, nie do אָוּ (s. XVI).

Nazwy spółgłosek są zazwyczaj transkrybowane (*cade*), ale czasem też transliterowane mniej lub bardziej dokładnie (*he'*, *hē'*). Z kolei samogłoski są transliterowane, zwykle w sposób uproszczony (*segôl*). Nazwy liter pojawiają się raz w cudzysłowie („*bet*”, „*a*”), raz nie (*jod*, *o*). Spotyka się też dublowanie terminów: „*morfologia*, *fleksja* czy *składnia*, *syntaksa*” (s. XI), przy czym dwa ostatnie są synonimami, natomiast dwa pierwsze nie, gdyż „*fleksja*” stanowi część „*morfologii*” obok „*słowotwórstwa*”. Dublowane są też niepotrzebnie całe zwroty w jednym zdaniu: „*podwajaniu drugiej spółgłoski rdzennej*” i „*reduplikacji rdzennych spółgłosek*” (s. XII). Można spotkać też inne niezręczności stylistyczne. Warto by chyba przejrzeć

„Wprowadzenie” zarówno pod względem treściowym, jak i formalnym.

Wszystkie te uwagi i sugestie nie chcą negować wartości dzieła, które jest owocem wielkiej erudycji i solidnej pracy autorki. Znający choć trochę język hebrajski wydobędzie z tej publikacji wiele cennych informacji na temat biblijnego tekstu hebrajskiego. Chodzi o to, aby były one jeszcze bar-

dziej kompletne i czytelne nawet dla kogoś, kto prawie nie zna hebrajskiego, bo praca ma służyć głównie jemu. Miejmy nadzieję, że następne księgi ST będą ukazywać się regularnie w niedalekiej przyszłości i będą jeszcze doskonalsze. Jeśli te uwagi, z którymi można by na pewno dyskutować, przyczynią się do tego choć w małym stopniu, będzie to satysfakcja dla nas.

Ks. Stanisław Wronka (PAT)